Hiena cmentarna — MTK

Widział to brał. Kradł co popadnie co w ręce mu wpadnie. Raz w restauracji ukradł popielniczkę, potem z mięsnego baleron i szynkę. A gdy libacje często organizował swych gości okradał i wódki nie kupował. Przez balkon wszedł w nocy do domu staruszki, za firaną się schował, gdy rano wstała to ją zaatakował. Bułki i masło ukradł jej z lodówki, złoto i srebro, i dwie lokówki. Marek miał na imię nazwisko - Nowak, gdy zapominał mówił że Kowal. Nie miał przyjaciół ani rodziny, pił ostro piwo i wino. Na cmentarz kraść przychodził, znicze i kwiaty zabierał do swej zapierdzianej chaty. Pod osłoną nocy przez płot raz przeskoczył, na nowy grób poszedł, i już miał rękę wyciągać swą chudą, gdy coś złapało go za udo. Wnet wyrwał się z tego uścisku i biec zaczął szybko w kierunku bramy, gdy nagle zobaczył przed sobą ducha swej zmarłej mamy. Ta powiedziała : Synu, synu! Zejdź ze złej drogi, kraść nie możesz ze cmentarza, hoteli i domów, bo piekło już na Ciebie czeka. Przeskoczył wnet przez ogrodzenie, ale to było jego olśnienie i wrócił do domu i został pastorem napisał trzy książki o dobru i był dla innych wzorem. A przeszłość jego cieniem się nie kładzie na dalszym życiu w prawdzie i odwadze.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

MTK, dodano 29.03.2018 12:36

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.